

„Przeprowadzka” jest pierwszą częścią serii „Małolata w wielkim mieście”. Przedstawia perypetie dwunastoletniej Nadii Czaplińskiej, którą sytuacja rodzinna zmusza do przeprowadzki z niewielkiej miejscowości do Warszawy. Dziewczyna musi odnaleźć się w nowym środowisku, co stanowi dla niej nie lada wyzwanie. Na swojej drodze napotyka wiele trudności, w tym nieprzychylność koleżanek z nowej klasy i problemy z nauką. Na szczęście w porę poznaje nietuzinkowego Marcela Truskawieckiego, na którego może liczyć niemal w każdej sytuacji.

W odróżnieniu od większości powieści dostępnych na rynku, książka ta aktywnie rozwija bogactwo językowe młodzieży. Ciekawe słowa, zwroty, idiomy zapisane są bowiem tłustym drukiem i wyjaśnione w stopkach.

Opis głównych postaci:

Nadia Czaplińska - niewysoka dwunastolatka o długich blond włosach. Uwielbia taniec, grę na gitarze i muzykę pop. Właśnie rozpoczęła życie w stolicy i musi zaaklimatyzować się w nowym środowisku.

Aldona Czaplińska - matka Nadii i zarazem piękna kobieta o kasztanowych włosach i intensywnie zielonych oczach. Z zawodu fryzjerka, a z zasady....przeciwniczka nowoczesnych technologii.

Sebastian Czapliński - ojciec Nadii i wielki fan motoryzacji o niewielkim wzroście. Do niedawna właściciel sklepu zoologicznego, a obecnie kierownik w firmie Krystiana Truskawieckiego.

Marcel Truskawiecki - dwunastoletni chłopiec, syn przyjaciela rodziców Nadii, z którą chodzi do tej samej szkoły. Niezwykle inteligentny małolat, który zawsze ma własne zdanie i nie ulega presji grupy. Szybko zaprzyjaźnia się z młodą Czaplińską.

Krystian Truskawiecki - ojciec Marcela Truskawieckiego. Jest to niezwykle pomocny i obrotny mężczyzna, który jednak czasem wszystkim działa na nerwy. Miał więcej żon niż sam Henryk VIII i jest właścicielem świetnie prosperującej firmy, w której zatrudnia tatę Nadii.

Katarzyna Kmiec-Krzewniak

Spis treści:

Rozdział 1. Problemy rodzinne	6
Rozdział 2. Nowe życie w stolicy	9
Rozdział 3. Szkoła	14
Rozdział 4. Wizyta u kolegi	21
Rozdział 5. Uczucia	26
Rozdział 6. Na pierwszej randce	32
Rozdział 7. Miłość czy kariera?	34

Rozdział 1. Problemy rodzinne

W niewielkiej miejscowości we wschodniej części Polski żyła sobie pewna dwunastoletnia dziewczyna o imieniu Nadia. Była to niewysoka, niebieskooka osóbką o długich blond włosach, uroczych dołeczkach w policzkach, kilku pieprzykach na czole i wielu piegach na małym, nieco zadartym nosku. Wiodła radosne życie typowej nastolatki, która słuchała energetycznych popowych hitów, spotykała się z rówieśnikami i chodziła na różne zajęcia po lekcjach. Regularnie uczęszczała na warsztaty gry na gitarze, korepetycje z języka angielskiego i kurs wokalny. Oczywiście coraz więcej czasu spędzała także przed monitorem komputera oraz ekranem smartfona, czym doprowadzała swoich rodziców, a już w szczególności mamę, do **szewskiej pasji**¹.

- Gdy byłam w twoim wieku, nie miałam ani tego całego Internetu, ani laptopa, ani nawet telefonu komórkowego. Dzięki temu dużo czasu spędzałam z rodziną i przebywałam na świeżym powietrzu.- powtarzała często swojej **latorośli**² trzydziestodwuletnia kobieta. Nadia słyszała to od mamy za każdym razem, gdy tamta przyłapywała ją na wysyłaniu sms-a lub skrolowaniu nowych wpisów na jakimś portalu. Pani Aldona miała jednak wbrew pozorom całkiem dobry kontakt ze swoją jedyną córką, o której zresztą zawsze tak bardzo marzyła. Kłóciły się raczej rzadko, jednak jak już dochodziło do jakichś sprzeczek, **kością niezgody**³ był przeważnie właśnie ten nieszczęsny świat wirtualny, który wydawał się młodej kobiecie, już pomijając wszystkie inne **aspekty**⁴, przestrzenią zwyczajnie zbyt niebezpieczną dla dwunastolatki.

Aldona Czaplińska miała długie kasztanowe włosy i intensywnie zielone oczy. Wiele osób, które spotykała w różnych miejscach, pytało ją, gdzie kupiła tak niesamowite szkła kontaktowe. Gdy zgodnie z prawdą odpowiadała, że jest to po prostu taki zielony dar natury, niemal każdy przyjmował tę informację... z przymrużeniem oka.

Pani Czaplińska była z zawodu fryzjerką i potrafiła wyczarować na głowach swoich klientek prawdziwe arcydzieła. Pracowała w niewielkim zakładzie fryzjerskim oddalonym o jakieś czterysta metrów od bloku, w którym mieszkała z rodziną, więc najczęściej jeździła do pracy rowerem lub szła do niej pieszo. W wolnym czasie chodziła na basen, oglądała polskie filmy komediowe lub zaczytywała się w romansach. Od czternastu lat była żoną Sebastiana Czaplińskiego, który, jako miłośnik zwierząt, prowadził własny sklep zoologiczny, do którego jeździł swoim mocno już wysłużonym pomarańczowym polonezem, liczącym sobie już na pewno jakieś czterdzieści lat. Pan Sebastian był do tego stopnia przywiązany do tej swojej maszyny - rówieśniczki, że gotów był jeździć nią chyba aż do samej emerytury. Dostał ją kiedyś od swojego taty i choć staruszek (mowa tu oczywiście o samochodzie) płatał mu liczne figle w najmniej sprzyjających okolicznościach, czuł się z nim mocno związany emocjonalnie i ani myślał się z nim rozstawać. Brał nawet każdego roku udział w różnych zlotach właścicieli

1 szewska pasja- wściekłość, furia.

2 latorośl- potomek, dziecko

3 kość niezgody- przyczyna konfliktu

4 aspekt- punkt widzenia

samochodów zabytkowych. Pani Aldona była zawsze wdzięczna losowi, że udało jej się znaleźć pracę w tak niewielkiej odległości od domu. Dzięki temu nie musiała codziennie czekać na autobus, ani na męża, który przeważnie nie mógł tak na zawołanie odpalić tej swojej 'rówieśniczki' i zanim udawało mu się w końcu wyjechać z garażu, mijał najczęściej dobry kwadrans. No ale cóż... jak już słusznie zauważył filozof Arystoteles (ur. 384 p.n.e., zm. 322 p.n.e.) - *przywyczajenie jest drugą naturą człowieka*. Poza tym rodzice Nadii nie byli zbyt zamożni. Większość zarobionych pieniędzy przeznaczali na bieżące wydatki i zajęcia dodatkowe córki, na które tak chętnie uczęszczała.

Niestety ich sytuacja materialna pogarszała się z miesiąca na miesiąc. W pobliżu sklepu taty wybudowany został hipermarket, w którym można było nabyć najróżniejsze rodzaje karm dla zwierząt i to w znacznie niższej cenie niż mógł zaoferować pan Sebastian. Mężczyzna stracił przez to niemal wszystkich stałych klientów i w związku z tym jego sklep zaczął **plajtować**.⁵ Niezbyt wysoka pensja mamy Nadii nie wystarczała na utrzymanie trzyosobowej rodziny, więc dziewczynka musiała siłą rzeczy zrezygnować w końcu ze wszystkich płatnych zajęć, w których uczestniczyła. Zniechęcony ostatnimi porażkami tata, nie miał zamiaru już dłużej prowadzić sklepu zoologicznego. Szybko sprzedał cały zalegający asortyment, zamknął swój biznes i rozpoczął poszukiwania nowej pracy. Niestety żadna z rozmów kwalifikacyjnych, na które zapraszali go właściciele różnych firm, nie przyniosła oczekiwanych efektów, a rodzinie wiodło się coraz gorzej. Małżeństwo Czaplińskich podjęło, a właściwie zostało zmuszone do podjęcia, pewnej radykalnej decyzji życiowej, o której z ciężkim sercem trzeba było powiedzieć córce.

5 plajtować- upadać, bankrutować